VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 117)
z dnia 4 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 117)

4 grudnia 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o Radzie Ministrów;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Wojciech Miller, Aleksandra Ostapiuk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Piotr Chybalski** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o Radzie Ministrów. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Krzysztof Szczerski.

Panie pośle, proszę krótko przedstawić istotę projektu oraz odnieść się w sposób bardziej szczegółowy do uwag Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania naszych propozycji. Zacznę od projektu ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o Radzie Ministrów. Ona się wiąże bezpośrednio z naszą drugą propozycją dotyczącą zmian w regulaminie Sejmu, dlatego że ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora de facto wprowadza pewien nowy element do tej ustawy i ustawy o Radzie Ministrów. Element ten dotyczy zadawania pytań przedstawicielom Rady Ministrów przez posłów w trakcie posiedzeń Sejmu. Rozszerza się katalog tych elementów, które obejmuje art. 14 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, właśnie o podpunkt szczególny dotyczący zadawania pytań do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów, poza interpelacjami i zapytaniami poselskimi. To samo dotyczy ustawy o Radzie Ministrów, w której do interpelacji i zapytań poselskich dokładamy także pytania do Prezesa Rady Ministrów, więc w tym sensie jest to konsekwencja szerszej zmiany, jaka wynika z tzw. pakietu demokratycznego, czyli zmian w regulaminie Sejmu wprowadzających element owych zapytań podczas posiedzeń Sejmu do przedstawicieli Rady Ministrów.

Opinie, które przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych, głównie dotyczą regulaminu Sejmu i kontrowersji dotyczących samego kształtu owych zapytań poselskich. To jest kwestia fundamentalna, dlatego że zmiany ustawowe w tych dwóch ustawach są konsekwencją tamtych zmian, więc w tym sensie te dwie ustawy same w sobie nie są kontrowersyjne, natomiast dyskusję wywołuje ich kształt w regulaminie. Czy mam też się odnieść się do uwag dotyczących regulaminu Sejmu, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Czego dotyczy drugi projekt?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Powiązany ze zmianą w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz w ustawie o Radzie Ministrów jest projekt zmiany uchwały dotyczącej regulaminu Sejmu. Zmiany w tych dwóch ustawach mają wprowadzić ustawową harmonizację między ewentualnym przyjęciem zmian w regulaminie Sejmu a przyjęciem zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz w ustawie o Radzie Ministrów. To są dwie sprawy stricte ze sobą powiązane, dlatego że istotą zmiany jest wprowadzenie nowej formy kontroli nad Radą Ministrów przez posłów w postaci zapytań podczas posiedzeń Sejmu, co jest nową formą instrumentu kontroli.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Piotr Chybalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja krótko odniosę się do projektu ustawy, bo jak pan poseł zauważył, on jest konsekwencją przekrojowego, obszernego projektu noweli regulaminu Sejmu. W 90% uwagi do projektu ustawy pokrywają się z tymi dotyczącymi regulaminu Sejmu. Projekt noweli regulaminu Sejmu jest znacznie szerszy niż zagadnienie zadawania pytań do premiera.

Oceniając projekt ustawy, chcę tylko zwrócić uwagę, nawiązując do opinii BAS sporządzonej przez pana dr Piotra Czarnego, iż projekt ustawy jest niespójny z równolegle zgłoszonym projektem zmian regulaminu Sejmu. Wnioskodawcy projektu ustawy proponują uzupełnienie art. 14 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Fragment przepisu, który modyfikują, miałby brzmieć: „W wykonywaniu obowiązków poselskich poseł w szczególności ma prawo: – i tu między innymi – zadawać pytania do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów”.

Niespójność polega na tym, że z zacytowanego przeze mnie przepisu wynika, że każdy poseł dysponowałby takim prawem, gdy z projektu noweli regulaminu Sejmu wynika, że tylko niektórzy posłowie – mówiąc w skrócie – posłowie opozycji mogliby z tego prawa skorzystać. To jest niespójność między oboma projektami. I to tyle w tej chwili z mojej strony. Szersze uwagi pozwolę sobie przedstawić przy okazji omawiania projektu zmiany regulaminu Sejmu.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Uważam, że zgłoszona uwaga jest uwagą dyskusyjną. Dlatego że ust. 2 nowego art. 14 mówi, że zasady i tryb korzystania z praw, o których mowa w ust. 1, określa regulamin Sejmu. W związku z powyższym, to nie jest tak, że poseł opozycyjny ma to prawo. To jest prawo posła. Natomiast tryb i zasady korzystania z tego prawa określa regulamin Sejmu. Każdy poseł, który zgodnie z naszą nowelą, zapisze się do klubu opozycyjnego, ma to prawo. Teoretycznie możemy założyć, że każdy poseł będzie posłem opozycyjnym i wtedy to prawo obejmie wszystkich. To jest prawo posła, a tryb korzystania z tego prawa określa regulamin Sejmu i w tym sensie jest to przepis spójny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy do kwestii związanej ze zmianą regulaminu Sejmu jeszcze coś dodatkowego chcieliby państwo dodać?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy to znaczy, że omawiamy oba projekty łącznie? Bo jeśli tak, to będzie dłuższa dyskusja. Projekt zmiany regulaminu Sejmu ma wiele punktów .

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy do pierwszego projektu Biuro Legislacyjne chce coś dodać, to znaczy do projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o Radzie Ministrów?

Legislator Wojciech Miller:

Panie przewodniczący, Biuro Legislacyjne podziela stanowisko, które zostało przedstawione przez przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych. Chcę tylko dodać, że ani z przepisów ustawy, ani z uzasadnienia nie wynika, czy proponowana procedura kontrolna miałaby mieścić się w ramach procedur interpelacyjnych, o których mowa w art. 115 ust. 2 Konstytucji, czy miałaby być procedurą kontrolną niezależną, której podstawę

miałby stanowić art. 95 Konstytucji. To jest o tyle istotne, że jeżeli intencją wnioskodawców jest to, aby instytucja pytań do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów miała mieścić się w ramach procedur interpelacyjnych, to należałoby doprecyzować, że pytania mogą dotyczyć tylko i wyłącznie kwestii bieżących. Nie wynika to ani z przepisów ustawy, ani z uzasadnienia do niej. Gdyby miało tak być, to brak takiego doprecyzowania mógłby zostać uznany za naruszenie art. 115 ust. 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Marek Rząsa (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie do wnioskodawców. W tej chwili, zgodnie z regulaminem Sejmu, posłowie mają kilka możliwości. Jedną z nich są pytania w sprawach bieżących, które zadawane są na każdym posiedzeniu Sejmu. One mogą być kierowane także do Prezesa Rady Ministrów. Mamy też formułę informacji bieżącej na każdym posiedzeniu. Wreszcie jest formuła interpelacji, o której pan mecenas wspomniał przed chwilą, oraz zapytań poselskich. Chcę się więc dowiedzieć od wnioskodawców, jaka miałaby być formuła tego dodatkowego pytania, bo w moi odczuciu narzędzia, którymi dysponuje poseł, w sposób wystarczający umożliwiają mu uzyskanie odpowiedzi na wszelkie pytania, zwrócenie się w każdej sprawie bieżącej lub bardziej ogólnej do Prezesa Rady Ministrów czy to do poszczególnych członków rządu?

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Mam pytanie do pana mecenasa, bo my dyskutujemy, jakbyśmy debatowali o tej sprawie merytorycznie, a przecież mamy debatować o tym, czy to jest dopuszczalne prawnie. Kwestia, o której mówili panowie mecenasi, czy w tym trybie, o którym mówią wnioskodawcy, może zadać pytanie każdy poseł, czy tylko poseł opozycji. Oczywiście wytłumaczenie pana posła Szczerskiego było niezręczne. Ale nie jest to, moim zdaniem, przepis, który nie może być zmieniony w trakcie prac w komisji, bo nie powoduje niezgodności z prawem. Wydaje mi się, że musimy mieć na uwadze – i tu do pana posła jedno zdanie – że tego rodzaju instytucje, jak te wystąpienia i zapytania do premiera przewidziane są w wielu parlamentach, na przykład w Izbie Gmin. Problem polega na tym – i dlatego ta inicjatywa PiS jest warta odnotowania – że dzisiaj wszystko mamy takie bardzo formalne, to znaczy, rząd nie przejmuje się opozycją. Wiem, że to dla niektórych kolegów z Platformy, których bardzo cenię, może to brzmieć trochę dziwnie, ale nie ma już takiej dynamiki rozmowy pomiędzy opozycją a koalicją, rządem szczególnie. W związku z tym poszukiwanie formy, która by bardziej zdynamizowała dialog i zmusiła rząd do wejścia w sposób myślenia opozycji, jak mi się wydaje, jest dobrym posunięciem, niezależnie od tego, kto będzie rządził, kto będzie opozycją, bo przecież sytuacja może się odwrócić.

Apeluję do wszystkich pań i panów posłów, abyśmy mieli świadomość, na jakim etapie w Komisji Ustawodawczej jesteśmy i pamiętali o tym, że zastrzeżenia podnoszone przez Biuro Analiz Sejmowych czy Biuro Legislacyjne, moim zdaniem, one wszystkie, choć mnie też się nie podobają, mogą być usunięte na etapie pracy w komisji merytorycznej. Czy panowie się zgadzają? Zgadzają się.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie bardzo rozumiem opór Biura Legislacyjnego, czy jak to się tam nazywa, no dobrze, niech będzie obu biur. Nie bardzo rozumiem, dlaczego oba biura są przeciwne propozycji zwiększenia uprawnień kontrolnych posłów nad rządem. Przecież wszyscy widzimy jak wygląda relacja między posłami a rządem. Może bardziej zainteresowani korzystaniem ze swych uprawnień kontrolnych są posłowie opozycji. Pan poseł Kalisz, chociaż nie jest w opozycji, bo wspiera rząd, ale też zapewne chciałby czasem zadać jakieś pytanie. Całą prawdę mówię, żywą prawdę przez całą dobę, jak TVN.

Wydaje mi się, że przyznanie prawa zadania pytania Prezesowi Rady Ministrów i członkom Rady Ministrów poszerza tylko zakres uprawnień kontrolnych posłów. Nie rozumiem, dlaczego zawarcie takiego uprawnienia w ogólnej ustawie dotyczącej statusu posła ma być z czymkolwiek sprzeczne, tym bardziej że to opozycja zgłasza tego rodzaju projekt. Nie bardzo to rozumiem. Przecież z tego nie wynikają żadne władcze kompeten-

cje. Regulamin Sejmu, który i tak musi być zatwierdzony przez cały Sejm, uporządkuje i sposób, i procedurę zadawania pytań, a wydaje mi się, że podnosi cechę demokratyzacji tego Sejmu. Nie bardzo rozumiem, nie ma powodów, żeby odebrać to jako sprzeczne z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Istotę problemu podniósł pan poseł Kalisz i proszę, abyśmy nie zastępowali dyskusji, która będzie się odbywała w Komisji Regulaminowej nad projektem ustawy.

Jest kwestia zarzutu niezgodności z art. 2 i z art. 115 Konstytucji. Ewentualnie do tego możemy się odnieść. Biuro Analiz Sejmowych swoje uwagi przedstawiło.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja o tym przed chwilą mówiłam, o zgodności z konstytucją.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Nie chcę wchodzić w polemikę z panią poseł Pawłowicz, ale chcę stanąć w obronie „tych biur”. Jak wynika z opinii BAS, BAS jednoznacznie się wypowiada, że „analizowana regulacja wymaga tylko pewnego dostosowania do norm konstytucyjnych, w postaci jednoznacznej regulacji konstytucyjnego statusu pytań do Prezesa Rady Ministrów i członków Rady Ministrów. Jest to niezgodność o charakterze techniczno-legislacyjnym związana z koniecznością precyzyjnego redagowania przepisów, a nie sprzeczność o charakterze zasadniczym („treściowym”). Dlatego może być usunięta poprzez stosunkowo niewielkie zmiany analizowanego projektu”.

Bardziej związane jest to z kolejnym projektem uchwały, o którym za chwilę będziemy bardziej szczegółowo dyskutować.

Poseł Witold Pahl (PO):

Żeby było jasne, szyjemy garnitur nie na dzisiaj, tylko na następne kadencje. O tym trzeba pamiętać. Kwestia dotycząca badania konstytucyjności regulaminu Sejmu. Trybunał zajmował się już raz badaniem postanowień regulaminu z konstytucją, dlatego powinniśmy się przyjrzeć zasadzie rzetelnej legislacji, bo tylko w tym zakresie są formułowane zarzuty.

Pamiętajmy jeszcze o jednym. Wszyscy doskonale wiemy, jak należy czytać art. 10 Konstytucji. Wzajemna kontrola organów władzy ustawodawczej i wykonawczej, chociaż w tym przypadku akurat władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą w tym względzie powinna funkcjonować. Stan doprecyzowania zasad, na jakich ta debata powinna się odbywać, jest przedmiotem tego projektu. Sądzę, że będzie również merytorycznie w komisji rozpatrywany. Proszę więc nie odbierać pytań, które padają, oraz głosów w dyskusji, jako sprzeciwu dla tej formuły współpracy organów władzy ustawodawczej z wykonawczą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością tego projektu?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że nad projektem Sejm może dalej procedować, przy braku głosów za, 20 przeciwnych i braku wstrzymujących się. A więc nad tym projektem będzie debatować właściwa komisja.

Przechodzimy do punktu drugiego – zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Projekt uchwały dotyczący zmiany regulaminu Sejmu jest tym kompleksowym projektem, który nazywany jest już w mediach ogólnie hasłem „pakiet demokratyczny”. Istotą jest nowe uregulowanie relacji w ramach Sejmu między opozycją i koalicją, między projektami obywatelskimi a większością parlamentarną, tak żeby zwiększyć pole udziału obywateli w pracach parlamentu i tworzeniu prawa w Polsce, a także żeby na nowo uregulować relacje między koalicją i opozycją.

Wydaje się, że jest to właściwy moment, dlatego że zbliżamy się do okresu wyborczego i rozstrzygnięcia wyborców określą przyszłą rolę polskich partii politycznych w polskim Sejmie. Kto będzie opozycją, kto będzie koalicją, więc w tym sensie możemy mówić

o zmianach regulaminowych za zasłoną niewiedzy. Nie wiemy bowiem, kto będzie korzystał z tych praw w przyszłym Sejmie. To dobry moment na to, żeby pod koniec kadencji takie zmiany wprowadzić, bo jak powiedziałem, to wyborcy określą nasze role w przyszłym parlamencie. Ta zmiana byłaby zmianą, która w długiej perspektywie mogłaby nam wszystkim służyć, bo nie wiadomo kto jaką rolę będzie pełnił w przyszłym Sejmie.

Istotą pierwszej poprawki, którą chcemy wprowadzić, jest obowiązek składania przez kluby i koła poselskie oświadczeń zbiorowych o kwalifikacji tego klubu do opozycji lub do koalicji, po to aby później wynikały z tego kolejne konsekwencje mówiące o roli poszczególnych klubów parlamentarnych w pracach Sejmu. W regulaminie role rozpisujemy bardzo czytelnie, więc pierwsza zmiana dotyczy samego faktu deklaracji dotyczącej opozycyjności. Taka deklaracja oczywiście nie jest wiążąca na całą kadencję, może się zmieniać w trakcie kadencji, bo tego typu zmiany są możliwe.

W drugiej zmianie rozbudowujemy większość, która jest niezbędna do tego, aby uznawać daną ustawę za niedopuszczalną z punktu widzenia zgodności z konstytucją. Chodzi o to, aby większość, która jest do tego niezbędna, także w Komisji Ustawodawczej, była tożsama z większością kwalifikowaną odpowiadającą procedurze rewizji konstytucji. Tym samym mamy niejako adekwatność decydowania w sprawach konstytucyjności projektów.

Zmiana trzecia to likwidacja tzw. „zamrażarki". Sądzę, że wszystkie kluby, które kiedykolwiek były w opozycji borykały się z tym problemem. Wydaje się nam, że jasne przepisy dotyczące sposobu procedowania z projektami złożonymi do laski marszałkowskiej spowodują pewną czytelność samego przebiegu legislacji w Sejmie. On może w warunkach e-administracji przybrać formę jakiegoś takiego elektronicznego trackingu projektów, każdy będzie mógł sprawdzić, kiedy projekt wpłynął, co się z nim stało dalej. Teraz to już jest i pewne wymogi proceduralne są jasne.

To także dotyczy tego, żeby nie składać w pierwszym czytaniu projektu obywatelskiego wniosku o jego odrzucenie bez rozpatrzenia. To dla nas bardzo istotne, żeby projekty obywatelskie były przez parlament rozpatrywane w pełnej procedurze parlamentarnej a nie były odrzucane od razu, bez rozpatrzenia. Taka procedura podważa zaufanie do Sejmu i jego wizerunek.

Nie oszukujmy, to jest pewien wysiłek, żeby zebrać tyle podpisów, to jest pewna inicjatywa obywatelska ruchów społecznych, ruchów, które się wokół takich projektów obywatelskich zawiązują. Nagłe ucięcie tej inicjatywy po jednej debacie w Sejmie powoduje frustrację i utratę więzów między obywatelami i demokracją pośrednią jaką jest parlament. A przecież więzy między bezpośrednią i pośrednią demokracją są bardzo istotne.

Kolejna zmiana. Ważne jest także to, co odnosi się do liczby oświadczeń Rady Ministrów dotyczących projektów ustaw, żeby do każdego projektu one były znane i żeby Rada Ministrów musiała zajmować stanowisko w sprawie projektów w komisjach.

Zmiana szósta dotyczy wysłuchania publicznego. Proponujemy poszerzenie czy raczej uproszczenie tego elementu. Wysłuchanie publiczne było w polskim Sejmie nadzwyczajną sytuacją. W parlamentach innych krajów, w tym w Parlamencie Europejskim wysłuchanie publiczne jest elementem stałej obecności obywateli w pracach parlamentarnych. Nam się wydaje, że to jest dobra praktyka zwiększająca kontakt obywateli z parlamentem i jego pracami. Zwiększa zaufanie obywateli do prac parlamentarnych, zwiększa aktywność obywatelską i wysłuchanie publiczne powinno stać się również w polskim parlamencie czymś obecnym na stałe, bardziej aktywnym niż dzisiaj. Nie ma co się bać obywateli w parlamencie. Odwrotnie, to powinno być naturalne, obywatele powinni w parlamencie często bywać i swoje stanowiska w formie dopuszczalnej regulaminem Sejmu przedstawiać.

Siódma zmiana dotyczy materii ustaw podatkowych. Chcemy, aby sprowadzić ją do równoległości postępowania z projektami kodeksowymi po to, żeby chronić podatnika w sposób tak fundamentalny, jak chronimy prawa kodeksowe obywateli w zakresie praw obywatelskich.

Zmiana ósma dotyczy kwestii europejskich. Rozszerza katalog spraw, które Rada Ministrów powinna omawiać z parlamentem w kwestiach polityki europejskiej. Szczególnie istotna jest dyskusja z Komisją do Spraw Unii Europejskiej w sprawie Rady

Europejskiej. Do tej pory mamy omawianie rezultatów prac Rady Europejskiej. Chodzi o to, żeby Rada była coraz bardziej istotną instytucją Unii Europejskiej, żeby sprowadzić obrady Rady Europejskiej do takiego szablonu relacji rząd – parlament, jak to jest w przypadku Rady Unii Europejskiej. Do tej pory ta współpraca jest zróżnicowana.

W zmianie dziewiątej mamy kwestię zwoływania posiedzeń podkomisji. To jest nowa zmiana, która jest techniczna, ale chodzi o to, żeby także posiedzenia podkomisji mogły być zwoływane w sposób analogiczny do posiedzenia nadzwyczajnego komisji, czyli na wniosek 1/3 ogólnej liczby członków komisji po to, żeby można było tę formę pracy parlamentarnej poszerzyć.

Następnym elementem pakietu zmian jest kwestia ustalania porządku obrad każdego posiedzenia, porządku dziennego. Dotyczy to kwestii poszerzenia praw wszystkich klubów parlamentarnych. Chodzi o to, żeby każdy klub parlamentarny miał prawo do jednego punktu porządku dziennego, jednego punktu. Całość porządku ustala większość parlamentarna, bo ma większość w konwencie i w Prezydium Sejmu. Ale każdy klub miałby prawo do tego, żeby jeden punkt na trzy- lub czterodniowe obrady Sejmu – jeden punkt – mógł wprowadzić, żeby można było procedować nad projektami opozycyjnymi, każdego klubu, nie tylko opozycyjnymi, żeby prace były bardziej intensywne.

Kolejny istotny punkt to kwestia uprawnienia nie tylko członków Rady Ministrów, ale także szefów klubów parlamentarnych do zabierania głosu poza kolejnością wynikającą z kolejności zabierania głosu przez mówców. Jak państwo wiedzą, mamy taką sytuację, o czym mówił często pan poseł Iwiński i różni inni posłowie z mównicy, że członkowie Rady Ministrów mogą w każdej chwili wejść na mównicę i zabrać głos. Wielokrotnie była taka sytuacja szczególnie w przypadku mini exposé premiera Tuska, kiedy to ministrowie wchodzili na mównicę i w tym trybie przedstawiali elementy samego exposé. To stanowi bardzo dużą nierównowagę, jeśli chodzi o zabieranie głosu, między członkami Rady Ministrów a posłami, zwłaszcza opozycji. Z tym się wiąże „pakiet demokratyczny". A naszym pomysłem jest to, aby bardzo określona grupa osób – przewodniczący klubów lub osoby przez nich wskazane – mogła reagować na bieżąco na to, co mówią członkowie Rady Ministrów, występując poza kolejnością porządku obrad w czasie rozpatrywania różnych spraw w Sejmie.

Kolejna zmiana, która się wiąże z zmianą ustawy, o której rozmawialiśmy przed chwilą, to nowa forma kontrolnych uprawnień Sejmu w stosunku do Rady Ministrów. Zachowujemy podstawowe formy kontroli, które są powszechne dla wszystkich, czyli zapytania i interpelacje poselskie, bo to jest oczywiste, że ta forma przysługuje każdemu posłowi.

Natomiast co do obrad Sejmu, tej wyjątkowej formy kontroli podczas obrad Sejmu, jest zaproponowana zmiana formuły z tej takiej bardzo, jak powiedział pan poseł Kalisz, sztywnej, sformalizowanej, pewnego rytuału informacji bieżącej i zapytań w sprawach bieżących na bardziej dynamiczną, bardziej demokratyczną, bardziej transparentną i otwartą formułę w postaci dialogu rządu z opozycją w formie pytań do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów. To jest forma, która jest w wielu parlamentarnej praktykowana w charakterze takiej dynamicznej rozmowy. Wydaje mi się, że wtedy bardzo by obraz Sejmu w opinii publicznej i w mediach się poprawił, a ożywiona dyskusja przykułaby uwagę obywateli do prac Sejmu. Obecnie mamy tę rytualną formę informacji i pytań, która zbiera tylko kilku posłów zadających pytanie i ministra, który zna te pytania wcześniej i udziela rytualnej odpowiedzi. I to wszystko jest, można powiedzieć poza protokołem, nudne dla przeciętnego obywatela. Taka dynamiczna forma dyskusji, dialogu między rządem i parlamentem byłaby o wiele bardziej interesująca. Wydaje mi się, że byłoby to coś zasadniczo zmieniającego dynamikę prac parlamentarnych.

To jest nasz pakiet zmian, który media nazwały pakietem demokratycznym. Jak państwo widzą, on głównie dotyczy spraw relacji pomiędzy klubami i rządem, który to pakiet idzie w takim kierunku, aby zdynamizować prace parlamentu. Jestem przekonany, że rezultatem tego pakietu będzie zdynamizowanie prac parlamentu. Procedowanie nad ustawami będzie szybsze. Dyskusje opozycji z rządem będą bardziej interesujące. Do tego wprowadzamy dwa podstawowe ułatwienia dla obywateli w dostępie do prac parlamentarnych w postaci wysłuchań publicznych, w postaci tego, żeby inicjatywy oby-

watelskie rozpatrywane były w pełnej procedurze. To jest projekt obywatelski, który wzmacnia demokrację bezpośrednią, demokrację obywatelska, społeczeństwo obywatelskie w Polsce, dynamizuje prace parlamentu. To są dwa główne cele tego pakietu.

Co do szczegółów możemy rozmawiać. Natomiast proszę Wysoką Komisję o uznanie tego projektu za zgodny, żebyśmy na temat szczegółów mogli rozmawiać na posiedzeniach odpowiedniej komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę Biuro Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Piotr Chybalski:

Szanowni państwo, jak pan poseł wnioskodawca przedstawił, projekt zmian regulaminu Sejmu jest bardzo obszerny i wielowątkowy. Ja pozwolę sobie, szanując państwa czas, ograniczyć się tylko do omówienia tych punktów, które mogą budzić wątpliwości konstytucyjne. W zasadzie do wszystkich punktów tego projektu można jakieś uwagi zgłosić, ale w części są to kwestie czysto legislacyjne, techniczne, więc nie ma sensu, aby je teraz omawiać. Wszystkie uwagi są zawarte w naszych opiniach.

Na wstępie chcę jeszcze zwrócić uwagę, iż rozwiązania przewidziane w projekcie zmian regulaminu Sejmu nie są nowe. Projekt, który państwo rozpatrują w tej chwili, bazuje na projekcie zawartym w druku 11 złożonym w tej kadencji. Ten projekt został odrzucony przez Sejm. A także w druku 3721 z zeszłej kadencji, który nie został rozpatrzony, i uległ dyskontynuacji.

Co jeszcze, jak mi się wydaje, jest warte podkreślenia, to to, że dyskusje na temat uprawnień kontrolnych, czyli pomysłów wprowadzenia rozwiązań podobnych do tego, który projektodawcy w obecnym projekcie proponują, toczą się w Izbie od dawna. Już w IV kadencji, w latach 2001–2003 były propozycje wprowadzenia swojego rodzaju godziny pytań do premiera czy pytań do premiera i wówczas również przy zupełnie innej konfiguracji politycznej Izby te pomysły nie zyskały aprobaty większości.

Szanowni państwo, w pierwszej kolejności skupię uwagę na kwestii nowego uprawnienia kontrolnego. Zwracam uwagę na fakt, że projekt ten był opiniowany nie tylko przeze mnie, ale także przez pana dr Piotra Czarnego, pracownika Biura Analiz Sejmowych i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nasze opinie w większości są zbieżne, więc nie ma potrzeby, aby je osobno omawiać.

Pierwsza kwestia to formalizacja statusu opozycji, czego wyrazem jest możliwość składania przez kluby oświadczeń o braku poparcia dla Rady Ministrów. Ta kwestia nie budzi żadnych zastrzeżeń konstytucyjnych. Jest to wola Sejmu, aby takie rozróżnienie koalicja – opozycja sformalizować. Konsekwencje tego rozróżnienia mogą już budzić pewne wątpliwości. Zwracam uwagę, że w obecnym stanie prawnym uprawnienia opozycji są kształtowane w inny sposób niż jej sformalizowany status. Nowe uprawnienia przyznaje się na tyle nielicznym grupom posłów albo posłom indywidualnie, że posłowie opozycji mogą z nich korzystać. Chodzi tu o inicjatywę ustawodawczą, wnoszenie poprawek czy najbardziej znane uprawnienie opozycyjne dzisiaj wynikające z art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu, czyli o zwoływanie posiedzeń komisji na wniosek grupy członków komisji. A więc sama formalizacja, czyli odstąpienie od dzisiejszego modelu, nie jest niedopuszczalne.

Przechodzę do samego uprawnienia kontrolnego, czyli do pytań do Prezesa Rady Ministrów. Nie ulega wątpliwości, że funkcja kontrolna Sejmu, uprawnienia kontrolne posłów są fundamentalną kwestią w naszym porządku konstytucyjnym. Na tyle fundamentalną, że podstawowe uprawnienia kontrolne zostały wpisane do konstytucji. Każdą z form kontroli sejmowej należy rozpatrywać w kontekście przepisów konstytucyjnych i tym przepisem, który wchodzi w grę w tym przypadku, jest art. 115 ust. 2 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem Prezes Rady Ministrów i pozostali członkowie Rady Ministrów mają obowiązek udzielenia odpowiedzi w sprawach bieżących na każdym posiedzeniu Sejmu. Tę ogólną regulację konstytucyjną Sejm w ramach autonomii regulaminowej może wypełniać treścią właściwie stosunkowo swobodnie. To Sejm decyduje, jak będzie wyglądała forma udzielania odpowiedzi na pytania w sprawach bieżących przez członków Rady Ministrów.

Oceniając proponowane rozwiązanie w kontekście art. 115 Konstytucji, pojawiają się dwie wątpliwości konstytucyjne. Po pierwsze, wnioskodawcy zastępują nową formą kontroli obecnie obowiązujące przepisy dotyczące pytań w sprawach bieżących, nie zastrzegając przy tym, że pytania do członków Rady Ministrów miałyby dotyczyć spraw bieżących. Konsekwencją przyjęcia nowego rozwiązania będzie więc to, że art. 115 ust 2 Konstytucji nie będzie w ogóle wykonany w regulaminie Sejmu. I to budzi poważne wątpliwości. To można usunąć, jeśli jest taka wola Sejmu, w taki sposób, że zastrzeże się, iż pytania do premiera i członków Rady Ministrów miałyby dotyczyć spraw bieżących. Co to znaczy „sprawa bieżąca", to jest oczywiście temat na odrębną dyskusję i może dawać pole do rożnych interpretacji.

Drugi problem polega na tym, że w opinii wszystkich osób, które w ciągu wielu lat opiniowały ten i podobne projekty, z konstytucji wynika formalna równość posłów, jeśli chodzi o wykonywanie funkcji kontrolnych. W obecnym stanie prawnym uprawnienia kontrolne Sejmu dzielimy na trzy rodzaje. To są uprawnienia całego Sejmu, komisji sejmowych oraz posłów indywidualnych. Z uprawnień indywidualnych może korzystać każdy z posłów. Ta nowa forma kontroli zastrzega korzystnie z nowego uprawnienia kontrolnego tylko do grupy posłów, tylko do tych, którzy oświadczą, że nie popierają Rady Ministrów. To budzi nasze wątpliwości.

To są dwie wątpliwości konstytucyjne. Na ile można je usunąć w trakcie ewentualnych dalszych prac jest do dyskusji? Zapewne można projekt zmieniać.

Druga kwestia to jest wątpliwość dotycząca rozwiązania, które nie pojawiało się wcześniej. Chodzi o kwestię rozszerzenia prawa do występowania na posiedzeniach Sejmu poza kolejnością mówców. Tu ja, jak i drugi opiniujący pan dr Czarny, uważamy, że takie rozwiązanie może być niespójne z regulaminem Sejmu i traci sens prowadzenie listy mówców i pewne uprawnienia porządkowe Marszałka Sejmu. Zdaniem pana dr Piotra Czarnego to rozwiązanie narusza wynikającą z preambuły zasadę sprawności państwa. Ja nie wysuwam tak daleko idącego poglądu. Wydaje mi się, że to rozwiązanie może prowadzić do obstrukcji parlamentarnej, natomiast wydaje mi się, że zbyt daleko idące jest formułowanie wobec niego zarzutów konstytucyjnych.

I to tyle, panie przewodniczący. Do tych dwóch punktów odnosiły się nasze wątpliwości konstytucyjne, więc pozwolę sobie zakończyć w tym momencie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy jeszcze ktoś z prawników chciałby zabrać głos? Czy była opinia Biura Legislacyjnego? Tak. Wobec tego, proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Miller:

Panie przewodniczący, w naszej opinii też odnosiliśmy się do wszystkich instytucji proponowanych w projekcie. Nasze zastrzeżenia prawne, konstytucyjne budzi jedynie kwestia omówiona przed chwilą przez przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych, to jest kwestia wprowadzenia nowej instytucji pytań do Prezesa Rady Ministrów oraz członków Rady Ministrów. Nasze zastrzeżenia są zasadniczo zbieżne z tymi przedstawionymi przez przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi posłów?

Poseł Witold Pahl (PO):

Chcę wrócić do przedstawiciela wnioskodawców, do pana posła Szczerskiego. Czy pan nie rozważał jednak autopoprawki w zakresie podniesionych przez Biuro Analiz Sejmowych i Biuro Legislacyjne zastrzeżeń? Mamy bowiem do czynienia z pewnego rodzaju nierównością posłów, a więc dzielenie ich na opozycyjnych i tych rządowych, jeśli chodzi o możliwość zadawania pytań.

Nie podzielam zdania Biura Analiz Sejmowych, bo to jest nie tylko preambuła do konstytucji, ale również są zasady, które wynikają z metaprawa, jakim jest zasada demokratycznego państwa prawnego. Jest to kwestia lojalności państwa wobec obywateli również dopełniona przez preambułę w tym zakresie, a więc jest to kwestia prawidłowego właściwego wykonywania obowiązków przez organy władzy, zwłaszcza przez organy władzy

o charakterze konstytucyjnym. A więc jest ryzyko blokowania mównicy, pewnego chaosu. Sugestie ze strony Biura Analiz Sejmowych mówiące o tym, że te wątpliwości można na etapie prac komisyjnych znieść mnie nie uspakajają, ponieważ dzisiaj głosujemy nad konstytucyjnością tego projektu. Nie chcę powiedzieć, że mamy do czynienia z hasłem, że to jest jajeczko częściowo nieświeże, bo gdyby tak było, to byłbym przeciwny całości tego projektu. Brak zgodności z konstytucją przynajmniej tych dwóch postanowień powoduje, że będziemy mieli uzasadnione wątpliwości co do takiego zgodnego z własnym sumieniem głosowania w zakresie zgodności z konstytucją. Mówię w tej chwili za siebie, ale wydaje się, że głosy w dyskusji potwierdzają to zdanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie słyszę. Wobec tego udzielam głosu przedstawicielowi wnioskodawców.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za głosy Biura Analiz Sejmowych mówiące o tym, że w całym tym pakiecie ogromnej zmiany, jeśli pojawiają się jakieś pytania, to dotyczą poza przepisami szczegółowymi tylko dwóch elementów, a więc całość zmian jest możliwa do dalszego procedowania. Za ten głos dziękuję.

Uważam, że jeśli chodzi o ustawę dotyczącą kolejności zabierania głosu, to mamy taką sytuację, że ta praktyka istnieje w polskim parlamencie, tylko dotyczy organów pozasejmowych, członków Rady Ministrów. Przecież trudno powiedzieć, że obstrukcją jest to, że członkowie Rady Ministrów mogą wchodzić w każdym momencie na mównicę i mówić tyle czasu, ile uważają za stosowne. Wtedy mielibyśmy argument taki, że to rząd ma prawo do obstrukcji prac parlamentarnych. Więc nie wydaje mi się, żeby rozszerzenie tego prawa także na wybrane, szczególne osoby w parlamencie, czyli na przewodniczących klubów parlamentarnych, było elementem obstrukcji parlamentarnej. Wtedy będziemy musieli zaskarżyć przepis dotyczący praw organów pozasejmowych.

Wiemy, że przy podziale głosów w debacie sejmowej obowiązuje proporcjonalność czasu dla poszczególnych klubów, więc z góry to oznacza, że kluby większe mogą dłużej zabierać głos. To oznacza, że ta nierównowaga już przy dostępie do mównicy jest z założenia. Jest to słuszna zasada, bo wielkość klubu powinna mieć wpływ na prawo zabierania głosu, ale ta nierównowaga w dostępie do mównicy sejmowej jest stałą częścią prac parlamentarnych. My chcemy wprowadzić element taki, żeby do tej ekstraordynaryjnej możliwości zabierania głosu poza kolejką dopuszczać nie tylko organy pozasejmowe, ale także przewodniczących klubów, czyli organy sejmowe. To jest mój argument, oczywiście co do szczegółów możemy dyskutować. Przy procedowaniu tej ustawy później w toku prac parlamentarnych możemy doprecyzować te przepisy.

Natomiast jeśli chodzi o punkt dotyczący zapytań. Rozumiem, że sprawy bieżące będą przedmiotem tych zapytań tak czy owak, bo chyba nie będziemy dyskutować z Radą Ministrów o przebiegu bitwy pod Grunwaldem czy o tym, czy Józef Beck dokonał słusznego wyboru między wojną a honorem, chociaż sprawy bieżące mogą obejmować wszystko. Konstytucja nie wyklucza też dyskusji. Jeśliby ktoś potrafił znaleźć link między Grunwaldem a bieżącą sytuacją, to może o to zapytać.

Co do głównego zarzutu, to zwracam uwagę na to, że konstytucja przypisuje formy kontrolne każdemu posłowi, ale na przykład informacja w sprawach bieżących już nie jest prawem pojedynczego posła. Dopiero grupa posłów może wnieść o informację bieżącą. Oznacza to już z założenia, że nie każdy poseł realizuje każdą formę kontroli nad rządem. Pojedynczy poseł nie może wnieść o informację bieżącą. To oznacza de facto, że nie ma powszechności uprawień poselskich.

My zachowujemy w projekcie tę fundamentalną powszechność, która jest również dzisiaj w regulaminie – interpelacje i zapytania poselskie. One rzeczywiście przynależą każdemu posłowi. Ale regulamin wyklucza już z innych form kontroli nad rządem pojedynczego posła, na przykład przez warunek 15 posłów do informacji bieżącej. My nic nie zmieniamy w tej sprawie naszą zmianą regulaminową. Zachowujemy to prawo pojedynczego posła, czyli interpelacje i zapytania poselskie, które są prawem pojedynczego posła. Zmieniamy tylko formę tego, co do tej pory przynależało 15 posłom, czyli informacji

bieżącej, na pytanie do Rady Ministrów, co jest formą bardziej dynamiczną. Co do istoty nie ma tu żadnej zmiany, jeśli chodzi o prawa poselskie. To jest dokładnie to samo, tylko że proponujemy inną formułę. Uważam, że co do szczegółów możemy w toku prac parlamentarnych dyskutować. Art. 112 Konstytucji mówi wyraźnie o tym, że wszystkie formy wypełniania przez parlament jego działalności określa de facto regulamin, więc tak naprawdę art. 112 Konstytucji w sprawie wszystkich rozwiązań dotyczących form sprawowania każdej z funkcji organów państwa odsyła do regulaminu i ustaw, więc pole jest pełne dla tej regulacji.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie trudno się zgodzić z tym, co mówił wcześniej pan poseł Witold Pahl, odwołując się do zasady wskazanej w preambule konstytucji. Trudno sobie też wyobrazić, że intencją wnioskodawców jest doprowadzenie do obstrukcji pracy w Sejmie, rozszerzając listę mówców, którzy mogą zabierać głos poza kolejnością. Jak państwo zapisali w projekcie ustawy, ma do tego prawo przewodniczący klubu lub wskazani przez niego posłowie. Ale można sobie wyobrazić grupę 150 posłów, którzy są wskazani i zabierają głos bez limitu czasowego. Wydaje mi się, że to szczegółowo badali eksperci Biura Analiz Sejmowych. Pan dr Czarny też opisywał w swojej opinii dosyć szczegółowo. Wiadomo, że inne są realia działania opozycji, inne są realia działania większości rządowej, a wielu z państwa pamięta sytuacje, które jednak nie przysparzały Sejmowi autorytetu, kiedy to członkowie Samoobrony zajmowali mównicę siłą. Sytuacje te zapewne jeszcze dobrze pamiętamy.

Nie sądzę, aby intencją była dezorganizacja pracy Sejmu. Jak mówił pan poseł Szczerski, nie wiadomo, jaka będzie wola wyborców w przyszłym roku. Niektóre przepisy spotykają się z zarzutem niekonstytucyjności, ja jednak wolałbym słyszeć, że będzie wola do prac, które w efekcie doprowadzą do wyeliminowaniem tych zagrożeń, a nie takim łatwym odnoszeniem się do tych jednak potencjalnych nieprawidłowości tego projektu.

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja krótko ad vocem, bo, panie pośle, gdyby pan był uprzejmy jednak posługiwać się argumentami o charakterze konstytucyjnym. Nie wolno mieszać dwóch podmiotów jakim jest władza wykonawcza i władza ustawodawcza w dostępie do mównicy. Mówimy o tzw. cechach relewantnych, a więc mówimy o równości dla posłów i tylko w tym zakresie są argumenty mówiące o równym dostępie, ale ograniczone zasadą proporcjonalności, jeśli chodzi o większość klubową. Argument podniesiony przez pana mówiący o proporcjonalnie większym czasie dla większych klubów jest akurat sprzeczny z propozycją mówiącą o uprzywilejowaniu opozycji tylko dlatego, że jest opozycją, bez wglądu w kryteria, które dzisiaj funkcjonują w regulaminie.

Kwestia zakazu odrzucania projektu obywatelskiego w pierwszym czytaniu. Przypomnę, że jest zeszłoroczne, chyba z października 2013 r., orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które wskazuje zasadę trzech czytań i wynikające z tego faktu pewne ograniczenia. Tu też pojawia się bardzo poważna wątpliwość.

Brak woli z pańskiej strony wprowadzenia autopoprawek w tej części przy oczywistej aprobacie dla rozwiązań, które wprowadzą możliwość szerszego dialogu, większe upodmotowienie posłów, również tych funkcjonujących w ramach komisji, podkomisji, co na pewno zasługuje na aprobatę, ale w tej sytuacji z pewnością o bezwarunkowym poparciu dla tego projektu mowy być nie może. Stąd sugestia, aby wstrzymać się w tym głosowaniu, mając przekonanie, że jednak pan rozważy w trakcie prac legislacyjnych te bardzo istotne konstytucyjne zarzuty.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Szanowni państwo, właściwie propozycja w dużej części przywraca stan z poprzednich kadencji, jeszcze z lat 2005–2007. Pamiętam tę kadencje, być może są posłowie, którzy pamiętają wcześniejsze kadencje. Wtedy państwo byli w opozycji. Wtedy nie było jednominutowej demokracji. Mogli państwo zabierać głos, zadawać pytania. Pamiętamy długie nocne głosowania, kiedy po kilku, kilkunastu członków ówczesnej opozycji… Nie wskazuję partii, bo nie chodzi o to, żebyśmy się tu pokłócili, tylko o to, żebyśmy znaleźli racjonalne, dobre dla polskiej demokracji rozwiązanie. W szczególności powinniśmy świecić

przykładem, że jest demokracja, że wszelkie standardy są spełnione, bo przykład powinien iść z góry. Mnie bardzo zmartwiła ówczesna decyzja, właściwie nie wiem do końca, czy podjęta mocą marszałka, czy była inna podstawa prawna, ale ja osobiście czułam się urażona. Jeden poseł z klubu może zadać pytanie przez jedną minutę. Nazwaliśmy to na roboczo jednominutową demokracją. Dodam, że nawet nie podoba się to wyborcom. Bardzo często zwracają nam uwagę na to, a nawet źle to świadczy o rządzących, jest to odium, że państwo proponują, żeby demokrację dławić. Po to jest parlament, po to się tu dyskutuje. Państwo wiedzą, że czasami na skutek dobrze zadanego pytania i dobrej odpowiedzi zmienialiśmy decyzję w głosowaniu. Bardzo ważne, czasami wręcz punkty były zwrotne. Przecież o to tutaj chodzi. My ustalamy prawo, które obowiązuje *erga omnes*. W związku z powyższym wszelkie standardy powinny być zachowane, a dławienie głosu opozycji …. Panowie, władza jest jak sinusoida, dziś się ją ma, jutro się jej nie ma. Ci, którzy ją dzisiaj mają, mogą jak najbardziej zaproponowane rozwiązania uznać za świetne w przyszłej kadencji Sejmu. Proszę jednak o spojrzenie bardzo obiektywne, dystansując się od faktu, czy dzisiaj jesteśmy w opozycji, czy jesteśmy w koalicji rządzącej, a to rozwiązanie, moim zdaniem, jest rozwiązaniem uniwersalnym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja w wypowiedzi pana posła Pahla nie zauważyłem elementów dławienia opozycji. Zresztą pan poseł Pahl jest znanym demokratą.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Panie przewodniczący, nie chodziło mi o pana posła Pahla, tylko o ówczesnego pana marszałka Bronisława Komorowskiego. Uściślam.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, uważam sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Państwo już wyrobili sobie pogląd. Przechodzimy do głosowania. Panie pośle Szczerski, będzie dyskusja w Komisji Regulaminowej.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałem tylko posłów uspokoić, że nie było moją intencją przekazanie komunikatu, że nie jesteśmy otwarci na jakiekolwiek zmiany w tym projekcie. Odwrotnie. Jesteśmy otwarci na to, dlatego proszę, aby umożliwić pracę nad projektem w komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością tego projektu?

Stwierdzam, że Komisja uznała, że można nad tym projektem dalej pracować, przy braku głosów za, 20 przeciwnych i 5 wstrzymujących się.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.